

**ZAPROSZENIE
DO ELIASOWSKIEJ SOCJOLOGII.
MARTA BUCHOLC
*SAMOTNOŚĆ DŁUGODYSTANSOWCA.
NA OBRZEŻACH SOCJOLOGII*
NORBERTA ELIASA**

Katarzyna Suwada
Polska Akademia Nauk

Dla polskiego czytelnika zainteresowanego osobą Norberta Elias a jego socjologią początek drugiej dekady XXI wieku musi być szczególny. W ostatnich latach można zaobserwować zwrócenie się polskich socjologów w stronę Eliasowskiej perspektywy. Przejawia się ono pierwszymi tłumaczeniami na język polski tekstów Elias a: książki *Czym jest socjologia?* (Elias 2010), jego *opus magnum – O procesie cywilizacji* (Elias 2011) – a także mniejszych tekstów opublikowanych w poprzednich numerach „Stanu Rzeczy” (Elias 2012a, 2012b, 2013). Również artykuły o socjologii Elias a zaczęły pojawiać się w polskich czasopismach naukowych (Bucholc 2011a, 2012, 2013a, Suwada 2011a, 2011b), a w 2013 roku na XV Zjeździe Socjologicznym w Szczecinie Eliasowi poświęcono jedną sesję (co ciekawe, żaden inny socjolog czy socjolożka w ten sposób nie zostali wyróżnieni). Ponadto, w polskich księgarniach pojawiły się w 2013 roku dwie książki polskich autorek całkowicie poświęcone Eliasowskiej socjologii (Bucholc 2013b, Suwada 2013). W tym tekście zajmę się jedną z nich – najnowszą książką Marty Bucholc zatytułowaną *Samotność długodystansowca. Na obrzeżach socjologii Norberta Elias a* wydaną przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Muszę tutaj podkreślić, że to właśnie Marcie Bucholc powinniśmy w dużej mierze zawdzięczać ów powrót do Eliasowskich koncepcji w polskiej socjologii w ciągu ostatnich kilku lat – to ona często stoi za wymienionymi wyżej projektami.

Zanim przejdę do omówienia interesującej mnie tutaj publikacji, parę zdań poświęcę samemu Eliasowi i zwrotowi ku jego koncepcji w polskiej socjologii, który dzisiaj obserwujemy. Jak sama pisałam w swojej książce,

zwrócenie uwagi na Eliasowską perspektywę może być postrzegane w kategoriach mody (2013: 7–8, 68). O tej modzie intelektualnej wspomina także Bucholc w omawianej pracy, jak również we wstępie do nowego polskiego wydania *O procesie cywilizacji* (Bucholc 2011b: 8). Skąd się ona bierze, dlaczego nagle w różnych polskich ośrodkach naukowych socjologowie i socjolożki decydują się wracać do pomysłów uczonego, który zmarł w 1990 roku? Z dużą dozą pewności mogę stwierdzić, że to, co tutaj napiszę, nie będzie odkrywcze dla osób, które same odwołują się do Eliasowskiej perspektywy. Będzie to w istocie zebranie pewnych refleksji, które pojawiły się już wcześniej, ale – jak sądzę – ważnych jednak dla tych, którzy dopiero zapoznają się z teoriami Eliasa. Norbert Elias jest socjologiem, którego perspektywę nie jest łatwo jednoznacznie przyporządkować do konkretnego nurtu teoretycznego dwudziestowiecznej socjologii. Często zaliczany jest do klasyków, choć biorąc pod uwagę lata, w których tworzył, klasykiem być nie może. Jednocześnie, jak słusznie zauważa Bucholc, również nie pasuje do swoich czasów. Jego droga do kariery naukowej była wyboista i trudna. Zawsze pozostawał gdzieś z boku toczących się dyskusji teoretycznych i poświęcał się rozwijaniu swojej teorii. Co więcej, niekoniecznie znany jest wśród socjologów – odkryli go w gruncie rzeczy historycy, cieszy się poważaniem wśród kulturoznawców. Ale mimo to pozostawił po sobie grono wiernych uczniów, którzy po dziś dzień zajmują się promowaniem i rozwijaniem jego koncepcji. Z jednej więc strony, Eliasowska perspektywa jest interesująca ze względu na biografię samego Eliasa, która często może być kluczem do zrozumienia jego koncepcji. Z drugiej strony, dobrze wpisuje się, przynajmniej moim zdaniem, w ramy teoretyczne dominujące współcześnie w naukach społecznych i może być przydatnym narzędziem do analizy współczesnych zjawisk społecznych, mimo że powstała w XX wieku. Sam Elias, zdaje się, wyprzedzał swoje czasy pod względem tematów, którymi się zajmował, i sposobem pojmowania otaczającej go rzeczywistości społecznej. Biografia Eliasa, jego niezależność, a wręcz inność i samotność, jak określa to Bucholc w swojej książce (a także w artykule *Osiadli i outsiderzy* z 2012), oraz opisane jasnym językiem koncepcje, pozostające w jawnej opozycji do współczesnego im paradygmatu funkcjonalistycznego, mają w sobie moc uwodzenia. W tej mocy uwodzenia może się kryć wspomniana wyżej moda intelektualna.

Książka Marty Bucholc jest również swego rodzaju wyrazem owej mody, socjolożka nie ukrywa swojej fascynacji Eliasowskimi koncepcjami i próbuje nas nią w pewnym sensie zarazić. Robi to w szczególny sposób – zwracając uwagę nie na główne wątki jego socjologii, ale przyglądając się jej obrzeżom. Zagłębiając się w bogactwo prac Eliasa, autorka dokonuje

podziału na centrum i obrzeża jego myśli: zakłada, że centralnymi pracami są te, w których zostaje całościowo wyłożony jego program badawczy i teoria procesu cywilizacyjnego, a marginalnymi – prace poświęcone tylko fragmentowi tego procesu (2013b: 25). W książce zostaje omówionych pięć tematów z obrzeży Eliasowskiej socjologii, uznanych przez Bucholc za takie, które „wydają się najlepiej trafiać w nasze dzisiejsze zainteresowania” (tamże: 40), mają największy potencjał na dalsze ich rozwinięcie, a także są dla niej najciekawsze. Choć z pozoru wydają się one od siebie kompletnie niezależne, łączy je to, że po pierwsze, wszystkie wpisują się w szerszą i kluczową dla Eliasza teorię procesu cywilizacyjnego, a po drugie, wszystkie odnoszą się do problemu natury i przemocy. Jeśli chcielibyśmy każdy z tych pięciu tematów opisać pojedynczym słowem, to patrząc na spis treści zobaczymy, że według Bucholc na obrzeżach swojej pracy naukowej Elias zajmował się m.in. ekologią, zawodami, kobietami, umiarem oraz rozrywką. W rezultacie książka składa się z siedmiu rozdziałów: pierwszy wprowadza nas w główną teorię procesu cywilizacyjnego, następne rozdziały są poświęcone każdemu z pięciu wybranych *peryferyjnych* tematów, a ostatni, siódmy rozdział, jest swego rodzaju podsumowaniem fenomenu Eliasowskiej socjologii oraz pokazuje, w jaki sposób Elias stał się jednym z najbardziej „długodystansowych”, jak określa go Bucholc, teoretyków nauk społecznych. Przyjrzyjmy się teraz bliżej każdemu z tych rozdziałów.

Pierwszy rozdział jest zwięzłym wprowadzeniem do centrum i peryferii socjologii Norberta Eliasza. Autorka rozpoczyna od przybliżenia jego biografii i jej wpływu na Eliasowskie koncepcje. Jest ona o tyle istotna, że jak już tutaj pisałam, może ułatwić zrozumienie badawczych pomysłów socjologa. Ponadto Bucholc w kilku słowach przedstawia nam zawile perypetie jego najważniejszej książki *O procesie cywilizacji*, tłumacząc, skąd mogła się wziąć jej opóźniona recepcja, i lokuje Eliasowską perspektywę na mapie dwudziestowiecznej myśli socjologicznej. Rozdział ten więc pokazuje nam, dlaczego Eliasza tak trudno zaklasyfikować do jednego nurtu socjologii, pokazuje bogactwo przez niego używanych metod oraz perspektyw teoretycznych i badawczych. W ten sposób również autorka niejako tłumaczy, dlaczego dzieli jego pomysły na centralne i marginalne. Podział ten pozwala uporządkować prace Eliasza. Do głównych zatem koncepcji Bucholc zalicza teorię procesu cywilizacyjnego, Eliasowski program uprawiania nauki społecznej oraz jego teorię wiedzy. W skrócie przedstawia nam najważniejsze założenia teorii procesu cywilizacji, nawiązując do koncepcji figuracji, roli kategorii procesu i analizy historycznej. Następnie przechodzi do opisu obszernych obrzeży Eliasowskiej socjologii,

do których zaliczane są koncepcje przedstawione w artykułach, esejach, różnego rodzaju tekstach autobiograficznych, wywiadach, a także nieopublikowanych notatkach z archiwum socjologa. Bucholc do tematyki marginalnej zalicza prace m.in. na temat sztuki (jednocześnie podkreślając, że sam Elias pisał wiersze), habitusów narodowych, wykluczenia społecznego i wybiera z nich pięć, najciekawszych jej zdaniem, tematów.

Pięć kolejnych rozdziałów poświęcono osobnym zagadnieniom, które łączy problematyka natury i przemocy, a tym samym procesów naturalizacji i instytucjonalizacji oraz relacji władzy w ramach figuracji. Postaram się je tutaj streścić, żeby pokazać, jaki obraz socjologii Eliasa wylania się z analiz Bucholc. Rozdział trzeci, zatytułowany *Bagna i wodotryski. Ekologia*, dotyczy relacji władzy i ekologii. Dla Eliasa władza wynika ze społecznych współzależności, a więc musi być analizowana w ramach figuracji. Istotna jest tutaj relacja między tym, co jest uznawane za naturalne i sztuczne, a także umowna granica pomiędzy światem ludzi i natury. Procesy naturalizacji w tym kontekście stają się narzędziami uprawomocnienia oraz centralizacji władzy i ustalenia konkretnego porządku społecznego. Natomiast procesy denaturalizacji prowadzą niejako do zmiany tego porządku i decentralizacji władzy, nie tylko w wymiarze politycznym, ale także gospodarczym i obyczajowym. W kolejnym rozdziale *Oficer i Amadeusz. Zawody* zostaje również poruszony problem naturalizacji, tym razem w kontekście standardów wykonywania określonych zawodów. Tutaj naturalizacja profesji jest przedstawiona jako forma ograniczania wolności, a więc pewien rodzaj przemocy społeczeństwa wobec jednostki. Jednak wraz ze zmieniającą się rzeczywistością społeczną konieczna jest zmiana standardów związanych z konkretnymi zawodami. Ta zmiana zachodzi za sprawą, z jednej strony, jednostek, które próbują walczyć z ową zewnętrzną przemocą (stosując strategie *bricolage*), z drugiej strony, nie byłaby ona możliwa bez przesunięć w strukturze społecznej, a więc przesunięć władzy w figuracjach. W ten sposób Bucholc przechodzi do kolejnej ważnej (choć traktowanej jako marginalna) kwestii w socjologii Eliasa, a więc do relacji władzy i dominacji pomiędzy dwiema grupami – kobietami i mężczyznami. Rozdział czwarty *Westalki i kokoty. Kobiety* jest opisem tego, w jaki sposób podporządkowane kobiety radzą sobie ze znaturalizowanymi i zinstytucjonalizowanymi nierównościami, wybierając jedną z trzech strategii działania. Są to strategie przyjęcia roli westalki, kokoty albo gospodyni domowej (KKK – *Kinder, Küche, Kirche*). Każda z tych strategii jest próbą funkcjonowania na pozycji podrzędnej przy zachowaniu maksymalnej wolności w pewnym obszarze życia społecznego. Jest to fascynująca analiza, pokazująca, w jaki sposób jednostki próbują sobie radzić

z nierównościami społecznymi w ramach figuracji. W przypadku nierówności płci jest to ważna analiza, gdyż podkreśla wpływ różnic biologicznych na formowanie się porządku władzy. W następnym rozdziale *Eutanazja i lastryko. Umieranie* dobitniej poruszony zostaje biologiczny wymiar ludzkiego życia. Umieranie i śmierć, choć są wydarzeniami uniwersalnymi, to jednak we współczesnych czasach ludziom coraz trudniej sobie z nimi poradzić. Jak pokazuje Bucholc, w procesach naturalizacji i wzrastającej roli kontroli wewnętrznej nasz świat stał się wolny (choć oczywiście nie całkowicie) od przemocy fizycznej. W efekcie każdy jej przejaw wydaje nam się nieludzki. Umieranie jest więc postrzegane jako akt przemocy wobec jednostki i w rezultacie zostaje wypchnięte na margines życia społecznego. Jednocześnie wzrastająca samokontrola i procesy racjonalizacji prowadzą do emocjonalnego dystansowania się od doświadczenia śmierci, ludzie przestają sobie z nią radzić na poziomie emocji, choćby przez sam fakt, że brakuje odgórnych kanonów zachowania się w jej obliczu i istnieje duży nacisk na znalezienie jej racjonalnej przyczyny. Ostatnim tematem z obrzeży Eliasowskiej socjologii jest rozrywka i jej figuracyjne uwarunkowania. Jest to niejako pretekst do wykładu o ponowoczesnej kondycji ludzkiej, której obraz wylania się z refleksji Eliasa. Bucholc przyglądając się rutynie, procesom pacyfikacji i emocjom, pokazuje, jak standardy kontroli związane są z pozycją jednostki i kontekstami jej działania. Życie jednostki porównane zostaje do gry, w której konieczna jest znajomość jej regul. Coraz bardziej wyspecjalizowane jednostki muszą prowadzić coraz to bardziej zróżnicowane gry z coraz to większą liczbą graczy. Gra jest związana z rutyną i kontrolą emocji, dlatego konieczne jest stworzenie obszaru, w którym jednostka będzie mogła swobodnie siebie wyrażać – tym obszarem staje się rozrywka. Trzeba na nią patrzeć nie tylko pod względem jej funkcjonalności dla społeczeństwa, ale także zauważać jej dysfunkcyjność, kiedy np. bokiem wprowadza przemoc w figuracje. W tym rozdziale ważną kategorią jest kategoria komplementarności.

Zanim przejdę do ostatniego rozdziału, który tłumaczy tytułową długodystansowość Eliasa, chciałabym spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście to, co jest przedstawione w tych pięciu rozdziałach, należy uznać za obrzeża Eliasowskiej socjologii. Moim zdaniem wylaniający się z nich obraz jest doskonałym całościowym podsumowaniem perspektywy Eliasa. Jeśli popatrzymy na te wszystkie problemy łącznie, co zresztą robi sama Bucholc, płynnie przechodząc z jednego tematu do drugiego w swoim logicznym wywodzie, to widzimy, że w tej perspektywie kluczowych jest parę założeń. Po pierwsze, problematyczność relacji między naturą a społeczeństwem. Według Eliasa nie jesteśmy w stanie zajmować

się socjologią bez uwzględniania biologicznego wymiaru ludzkiego życia. Widać to w rozdziałach poświęconych ekologii, kobietom czy umiarniu. To zbijanie binarności tego, co biologiczne i społeczne, wpisuje się w szerszy program walki Eliasza z dychotomiami. I tutaj przechodzimy do drugiej kwestii, a mianowicie do napięć między poziomami mikro i makro społeczeństwa. Przytoczone przez Bucholc przykłady jednostek funkcjonujących w ramach konkretnego społeczeństwa pokazują nam doskonale, co Elias miał na myśli, uznając dychotomię jednostki i społeczeństwa za jeden z „kardynalnych problemów socjologii” (zob. także Elias 2008). Opisane w *Samotności długodystansowca* strategie bricolage’ów, które przyjmują jednostki po to, aby osiągnąć wolność, pokazują, jak bardzo sytuacja jednostki uwikłana jest w struktury społeczne. To z kolei związane jest z kolejnym, trzecim ważnym elementem Eliasowskiej socjologii, a mianowicie władzą i jej rozłożeniem w figuracji. Historia społeczeństwa to tak naprawdę historia zmieniających się układów władzy, zarówno na poziomie makrosocječnym, jak i jednostek. Po czwarte, książka Bucholc pokazuje nam, jak ważne dla Eliasza są zmiany sposobów kontroli społeczeństwa. W procesie cywilizacyjnym wraz ze wzrastającą rolą samokontroli następuje zmniejszenie siły kontroli zewnętrznej. Bardzo cenne jest, że w *Samotności długodystansowca* pokazano, jak w proces cywilizacji, który w uproszczeniu polega na silniejszej internalizacji społecznych ograniczeń, wpisuje się walka z dominacją, jaką rolę odgrywa w niej przemoc, a także jak dochodzi do „znaturalizowania” świata bez przemocy fizycznej i jakie ma to konsekwencje dla społeczeństwa. Temu wszystkiemu w tle towarzyszy istotna dla Eliasza refleksja nad zmieniającymi się standardami zachowań, które określają, co jest właściwe i niewłaściwe w danym kontekście społecznym. I w końcu, Bucholc pokazuje nam, jak dynamiczne i zmienne jest społeczeństwo w Eliasowskiej perspektywie.

Opowieść Bucholc jest dla mnie w gruncie rzeczy opowieścią o charakterystycznych cechach Eliasowskiej perspektywy, a nie o jej obrzeżach. I choć może faktycznie nie dotyczy tematów zawartych w jego najbardziej znanych dziełach, to skupienie się na mniej znanych pracach jest pretekstem do pokazania istoty koncepcji Eliasza, do solidnego wyłożenia jego teorii. Jest to o tyle cenne, że pokazuje, jak szeroki, a jednocześnie zwarty jest jego projekt. Wszystkie jego prace, nawet te, które wydają się mniej istotne, wpisują się w teoretyczne ramy Eliasowskiej socjologii. Bez prac takich jak *Samotność długodystansowca*, nie znając większości prac Eliasza i nie mając do nich bezpośredniego dostępu, prawdopodobnie trudno byłoby nam się o tym przekonać. W tym, moim zdaniem, tkwi siła tej książki. Dzięki temu też nie jest to książka jedynie dla osób już zaznajomionych

z socjologią Eliasa. Sądzę, że Eliasowski laik po jej lekturze może dowiedzieć się, na czym polega taki sposób socjologicznego rozumowania.

W tym kontekście ważny jest ostatni rozdział zatytułowany *Przyczynek do socjogenezy długodystansowca*. Już we wstępie pisałam o swoistej modzie intelektualnej na powrót do Eliasowskich koncepcji w dzisiejszej socjologii. Bucholc właśnie tym zajmuje się na końcu swojej opowieści. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że Elias został długodystansowcem? Co sprawiło, że jego pomysły są długowieczne i wraz z upływem czasu stają się coraz bardziej atrakcyjne? Tak naprawdę próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „moda na Eliasa” jest w ogóle możliwa? Nie będę tutaj przytaczać argumentacji Bucholc, zainteresowanych odsyłam do książki, jednak chcę podkreślić, że to, co najbardziej cenię w tym rozdziale, to odniesienie się również do krytyki, z którą się Elias spotkał, oraz podkreślenie problematycznych wątków w jego socjologii (co także pojawia się we wcześniejszych rozdziałach). Jest to ważne, ponieważ pokazuje, że Eliasowska socjologia nie jest socjologią niekontrowersyjną, niebudzącą wątpliwości. Nie bez znaczenia jest tutaj biografia Eliasa, który był specyficznym naukowcem i badaczem. Ta jego specyfika odbiła się na tym, jakie miejsce w historii myśli socjologicznej zajął, oraz na tym, jak był przez innych odbierany. Osobiście mam wrażenie, że pełne perypetie życia Eliasa, jego samotność i pewna izolacja w jakiś sposób przyczyniają się do tego, że współcześni socjologowie decydują się wracać do jego prac. Nie tylko jego pomysły socjologiczne są interesujące, ale on sam jako człowiek i naukowiec budzi ciekawość.

Próbując dokonać pewnego podsumowania swojej recenzji, zacznę od budzącego moje wątpliwości podziału socjologii Eliasa na centrum i obrzeża. Dokonywanie takiego podziału wydaje mi się nie do końca trafne, zwłaszcza że, jak pisałam, dla mnie książka ta jest opowieścią o Eliasie i jego socjologii, a omawianie „obrzeży” jest pretekstem do pokazania istoty Eliasowskiej perspektywy. Możliwe, że moje wątpliwości związane są z nie do końca spełnionymi oczekiwaniami. Kupując tę książkę, spodziewałam się zobaczyć Eliasa z zupełnie innej strony, zobaczyć nowe elementy w jego socjologii. Tymczasem zobaczyłam znaną mi perspektywę figuracyjną. Świadczy to prawdopodobnie na korzyść Eliasa, który stworzył szeroką i zwartą koncepcję teoretyczną nadającą się do analizy przeróżnych aspektów rzeczywistości społecznej. Jest to również zasługa Marty Bucholc, która wybierając mniej znane prace Eliasa, umiała jednocześnie zaprezentować czytelnikowi swoisty sposób jego rozumowania, pokazując, jak obrzeża *de facto* uzależnione są od centrum i z niego wynikają.

Uważam, że książka ta jest ważna. Po pierwsze dlatego, że w języku polskim nie ma książek poświęconych socjologii Eliasa, szczególnie takich, które zajmowałyby się mniej popularnymi pracami. Po drugie, Bucholc odwołuje się do tekstów Eliasa, które nie są znane polskiemu czytelnikowi, większość z nich nie została na język polski przetłumaczona, nie są one też w większości dostępne w polskich bibliotekach i księgarniach. Autorka dokonuje przeglądu jego prac, nie tylko tych przetłumaczonych na język polski, ale też tych napisanych po niemiecku i angielsku, a jako że poruszają wiele wątków, nie jest to zadanie łatwe. Lokuje je także na tle burzliwego życia autora, które miało duży wpływ na to, w jaki sposób postrzegał rzeczywistość społeczną. Książka jest więc doskonałym wykładem socjologii Eliasa, w którym przedstawione są jej charakterystyczne cechy. Co ważne, wykładem prowadzonym w interesujący i inspirujący sposób, który wskazuje na te interpretacyjne ścieżki w jego perspektywie, które mogą być atrakcyjne dla badaczy współczesnej rzeczywistości społecznej. W zakończeniu Bucholc twierdzi, że prace Eliasa czyta się jak „interesującą bajkę” o społeczeństwie, i wydaje się, że jej książka zachęca do sięgnięcia po raz pierwszy, bądź kolejny, do jego prac. *Samotność długodystansowca* można więc traktować jako swoiste zaproszenie do lektury Eliasowskich dzieł, zaproszenie o tyle atrakcyjne, że pochodzące od osoby, która bardzo się stara o to, żeby Elias był obecny w polskim dyskursie socjologicznym, i której wiedza o Eliasie jest imponująca. To sprawia, że jest to zaproszenie, które ciężko odrzucić. Myślę, że każdy może znaleźć w *Samotności długodystansowca* coś interesującego dla siebie i pośrednio dzięki temu odkryć w socjologii Eliasa inspirujące wątki.

Bibliografia:

/// Bucholc M. 2011a. *Gendered Figuration Strategies in Norbert Elias' Sociology*, „Polish Sociological Review” 2011, nr 4(176), s. 425–436.

/// Bucholc M. 2011b. *U źródeł socjologii procesów społecznych. Wstęp do pierwszego pełnego wydania „O procesie cywilizacji” Norberta Eliasa*, [w:] N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, tłum. T. Zabłudowski i K. Markiewicz, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa, s. 5–22.

/// Bucholc M. 2012. *Osiadli i outsiderzy. Norbert Elias o inności i wykluczeniu społecznym*, [w:] *Nowe rzeczywistości społeczne, nowe teorie socjologiczne. Dyskusje i interpretacje*, red. M. Gdula, A. Grzymala-Kazłowska i R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 223–237.

- /// Bucholc M. 2013a. *On the Potential of Norbert Elias's Approach in the Social Memory Research in Central and Eastern Europe*, „Polish Sociological Review” 2013, nr 3(183), s. 317–334.
- /// Bucholc M. 2013b. *Samotność długodystansowca. Na obrzeżach socjologii Norberta Eliasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- /// Elias N. 2008. *Spółczeństwo jednostek*, tłum. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- /// Elias N. 2010. *Czym jest socjologia?*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- /// Elias N. 2011. *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, tłum. T. Zabłudowski i K. Markiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- /// Elias N. 2012a. „*Chmury*” albo „*Polityka jako nauka*” według *Arystofanesa*, tłum. M. Bucholc, „Stan Rzeczy” 2012, nr 1(3), s. 22–36.
- /// Elias N. 2012b. *O widzeniu w naturze*, tłum. M. Bucholc, „Stan Rzeczy” 2012, nr 1(3), s. 12–21.
- /// Elias N. 2013. *Sztuka afrykańska*, tłum. M. Bucholc, „Stan Rzeczy” 2013, nr 1(4), s. 27–36.
- /// Smith, D. 2001. *Norbert Elias and Modern Social Theory*, SAGE Publications, London.
- /// Suwada K. 2011a. *Norbert Elias i socjologia figuracyjna*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 1(55), s. 63–80.
- /// Suwada K. 2011b. *Przemiany miłości erotycznej a teoria procesu cywilizacyjnego Norberta Eliasa*, „Kultura i Edukacja” 2011, nr 4, s. 9–29.
- /// Suwada K. 2013. *Miłość erotyczna w procesie cywilizacji. Próba interpretacji koncepcji Norberta Eliasa*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- /// Van Krieken R. 2005. *Norbert Elias*, Routledge, London, New York.